

Maria Trawińska

Instytut Sławistyki PAN

EDYCJA XIV- I XV-WIECZNYCH POZNAŃSKICH KSIĄG ZIEMSKICH. TRANSLITERACJA



Zbiór poznańskich ksiąg ziemskich z lat 1386-1506, który znajduje się w Archiwum Państwowym w Poznaniu, liczy dwadzieścia trzy manuskrypty. W wielu opracowaniach historycznojęzykowych podkreśla się, że obok *Kazań gnieźnieńskich* i *Retoryki* Marcina z Miedzerczeczka są one najważniejszym wielkopolskim zabytkiem językowym tego okresu. Ich wartość źródłową uznano już w drugiej połowie XIX wieku, czego wyrazem były zarówno edycje wybranych fragmentów, jak publikacja najstarszej i zarazem jedynej XIV-wiecznej księgi¹.

Manuskrypty rejestrują sprawy, z którymi do sądu ziemskiego zwracała się szlachta z ówczesnego powiatu poznańskiego. Występowanie wszystkich rodzajów wpisów, czyli *resignationes*, *inscriptiones*, *relationes*, *decreta*, świadczy, że były to zarówno sprawy sporne, jak i niesporne. Zapiski były wprowadzane przede wszystkim po łacinie. W tym języku odnotowywano między innymi pozwy, terminy wraz z ewentualnymi odroczeniami i wyroki, na przykład:

Item Szandiwogius Zaborovszky astitit terminum super domino Nicolao, castellano starogradensi, super tricentis marcis (144)².

Po polsku zapisywano zeznania świadków, nazwy własne oraz pojedyncze wyrazy pospolite wprowadzane do łacińskich zdań, na przykład:

¹ J. Przyborowski, *Vetustissimam adiectivorum linguae Polonae declinationem, monumentis ineditis illustravit...*, Poznań 1861; R. Hube, *Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi 14 wieku*, Warszawa 1886. Dodatki A: Roty przysięg poznańskich; J. Lekszycki, *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher*, t. 1, Poznań 1386-1399. Badaczom historii języka fragmenty ksiąg znane są przede wszystkim z wydania H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz, którzy w pierwszym tomie *Wielkopolskich rot sądowych XIV-XV wieku*, Poznań 1959-1981, zamieścili wszystkie występujące w nich polskie zapiski.

² Wszystkie cytaty i zdjęcia pochodzą z pierwszej księgi ziemskiej (syg. PZ 1), w nawiasach podano numer karty rękopisu.

Item cives domini comendatoris habent iurare contra dominum Lok[ski] Laurencium pro suis equis: Czo gim Wawrzinecz [svøl kone ti [stali za trzi grziwni (83).

Item Micolay Swekoczszky tenetur penam pokup (107).

Księgi stanowią niepowtarzalny i jedyny tak obszerny rękopiśmienny zbiór leksyki końca XIV i XV wieku, są to zarówno wyrazy pospolite, jak i nazwy własne. Oprócz słownictwa związanego z realiami życia codziennego gromadzą określenia prawnicze. Bardzo obszerny i ważny jest zbiór nazw miejscowych i osobowych. W każdej z ksiąg występuje około dwunastu tysięcy zapisów nazw. Taka obfitość materiału pozwala na opracowanie wielu różnych zagadnień dotychczas niepodejmowanych, jak na przykład: sposoby nazywania, różnorodność mian odnoszących się do jednej osoby i wiążący się z tym sposób identyfikacji oraz dwujęzyczność w nazywaniu³. Współwystępowanie łaciny i polszczyzny pozwala ukazać wzajemne relacje obu języków. Łacina służyła przede wszystkim do formułowania informacji proceduralnych, którym nadawano kształt powtarzających się w pewnym stopniu schematów. Po polsku zapisywano zeznania świadków, czyli roty.

Planowana edycja obejmie dwie najstarsze księgi z lat 1386-1400 i 1400-1407, które są bardzo ważne nie tylko dla dociekań historycznojęzycznych. Zawierają one ponad osiemset polskich rot, czyli połowę z występujących w całym zbiorze poznańskich ksiąg. Pierwsza jest jedyną zachowaną XIV-wieczną księgą, liczy dwieście pięćdziesiąt kart i była spisywana przez bardzo liczne grono pisarzy. Druga ma trzysta kart i była prowadzona zasadniczo przez jednego pisarza, łącznie zawierają prawie sześć tysięcy wpisów sądowych⁴. Wydanie będzie zawierało: skany rękopisów (w formacie JPG), transkrypcję, tłumaczenie łacińskich fragmentów oraz indeksy polskich wyrazów pospolitych, nazw własnych i łacińskich terminów.

Rozpoczęcie prac wiąże się z koniecznością wypracowania narzędzi, takich między innymi jak kryteria transliteracji, formuły translacji oraz schematy indeksów, które pozwolą objąć całość planowanej edycji jednolitym postępowaniem. Szczególnie ważne jest sformułowanie zasad transliteracji, tak aby przystawały do aktualnego stanu badań, przede wszystkim w zakresie paleografii. Trudności z ich ustaleniem wynikają między innymi z charakteru pisma oraz sposobu operowania majuskułą.

³ Zob. M. Trawińska, *Nazywanie ludzi w wielkopolskich rotach sądowych z XIV i XV wieku*, „Prace Filologiczne” 2016, LXIX, s. 493-502; *eadem*, *Między nomen appellativum a nomen proprium w poznańskich księgach ziemskich z XIV i XV wieku*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica” 2017, 51(1), s. 199-206.

⁴ Szerzej na temat przygotowywanej edycji zob. *eadem*, *Edycja XIV- i XV-wiecznych poznańskich ksiąg ziemskich. Zarys projektu* (w druku).

Księgi ziemskie, jak zdecydowana większość zabytków tego okresu, zostały spisane kursywą gotycką. Miejscem jej powstania były nie tylko kancelarie monarsze i biskupie, ale także miejskie i sądowe. Dokumentowano nią czynności handlowe i gospodarcze. Służyła do spisywania zarówno ważnych aktów notarialnych, jak i prowadzenia ksiąg. Była także pismem konceptowym, przydatnym do sporządzania różnego rodzaju wykazów i notatek o „chwilowym znaczeniu”⁵. Tak szeroki wachlarz zastosowań – od monarszego dokumentu po kupiecką zapiskę – sprawił, że była ona powszechnym, jak na średniowieczne uwarunkowania, środkiem komunikacji, i przyczynił się zarazem do znacznego jej zróżnicowania.

Różnorodność graficzna kursywy powoduje, że bardzo trudno jest ją objąć jednolitym postępowaniem badawczym. W dotychczasowych opracowaniach zaznacza się dwojaki sposób rozwiązania tego problemu⁶.

W jednym ujęciu sygnalizuje się tylko najistotniejsze cechy kursywy, takie jak upraszczanie kształtów liter oraz dążność do pisania jak największej liczby znaków jednym pociągnięciem pióra, która powoduje dekompozycję graficzną i sprawia, że często nie można jednoznacznie wskazać, jaka litera kryje się pod daną realizacją. Najczęściej jako przykład podaje się podobieństwo **n** i **u**, szczególnie, gdy występują obok siebie.

W drugim podejściu badawczym na plan pierwszy wysuwa się analizę graficzną. W tym celu wyróżniono zbiór liter, które ze względu na sposób kreślenia powinny się objąć szczegółowym oglądem. Zaliczono do nich między innymi:

- *a* i *o* – są kreślone analogicznie, składają się z dwóch półokrągłych elementów, przy szybkim pisaniu często nie tworzą zamkniętego oczka;
- *c*, *t* i *e* – składają się z krótkiego trzonka i poprzecznej kreski, która może przybierać formę bardzo zredukowaną, podobną do przecinka;
- *f* i *f* – kończące się zamkniętą pętlą trzonki liter wychodzą wyraźnie poza linię pisma.

Analiza sposobu pisania wymienionych liter jest bardzo istotna, ponieważ odsłania przyczyny ich odmienności. Podane przykłady nie wyczerpują całego repertuaru różnic i podobieństw, jakie zachodzą między znakami. Na ich przykładzie sygnalizuje się najistotniejszą cechę kursywy, która decyduje o jej charakterze – jest to zróżnicowany sposób kreślenia każdej litery.

⁵ A. Gieysztor, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 2009, s. 134.

⁶ Opracowano na podstawie: G. Battelli, *Lezioni di paleografia*, Vaticano 1999; E. Casamassima, *Tradizione corsiva e tradizione libraria nella scrittura latina del Medioevo*, Roma 2004; G. Cencetti, *Lineamenti di Storia della scrittura latina*, Bologna 1977; P. Cherubini, A. Pratesi, *Paleografia latina. L'avventura grafica del mondo occidentale*, Città del Vaticano 2010; A. Derolez, *The Paleography of Gothic Manuscript Books from the Twelfth to the Early Sixteenth Century*, Cambridge 2003.

Pokazanie, że *a* i *o* składają się z dwóch elementów, odsłania, że dodatkową trudnością przy szybkim pisaniu, które jest cechą kursywy, było ich precyzyjne dopasowanie. Skupienie tych cech – dwuelementowości z tempem – w jednym znaku wyklucza jednorodność graficzną każdego z nich i doprowadza do upodobień między nimi.

Te same przyczyny decydują o podobieństwie między *c*, *t* i *e*, które również są dwuczęściowe. Mimo to oddziela się je od *a* i *o*, ponieważ składają się z innych elementów; jednym z nich jest krótki trzonek, do którego dołącza się poprzeczną kreskę. Z tego powodu w kursywie litery te często są tożsame graficznie. Gdy przy *c* i *e* poprzeczna kreska ma kształt quasi-horyzontalny trudno jest je odróżnić od *o*, co wskazuje, że podobieństwa między znakami nie ograniczają się do wydzielonych, ze względów formalnych, grup. Analogiczne czynniki decydują o podobieństwie między pozostałymi z wymienionych liter. Bardzo ważny wpływ na kształt liter ma także sposób ich łączenia, który często przyczynia się do ich znacznej dekompozycji, skutkującej „utrąą czytelności”⁷.

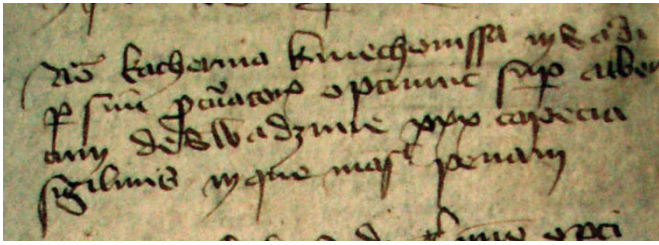
Podana charakterystyka wybranych liter oraz przeprowadzona już szczegółowa analiza pisma pierwszej księgi poznańskiej potwierdzają, jak trudno jest zrealizować w praktyce wydawniczej postulat wiernego oddania zapisu, czyli zastąpienia każdego znaku rękopisu odrębnym, współczesnym znakiem graficznym⁸.

W poznańskich księgach obie części – łacińska i polska – spisane są kursywą gotycką. Tym samym niosą analogiczną różnorodność graficzną i tożsame trudności z odczytywaniem, których istota tkwi w swoistej niewiadomej, jaką cechują się manuskrypty spisane tą odmianą pisma. Wprawdzie potrafimy wskazać warianty wielu liter oraz zróżnicowany sposób ich łączenia, ale nie oznacza to, że zawsze wiemy, jaka litera kryje się pod daną realizacją graficzną.

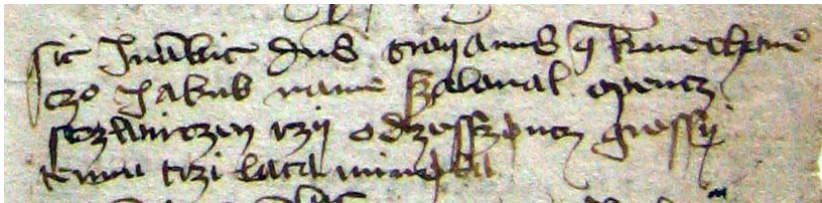
W odczytywaniu i opracowywaniu najbardziej skomplikowanych zapisów łacińskich pomagają przede wszystkim rozpoznanie formuł, którymi pisarze zwykle operowali w księgach. Oznacza to, że do grafii dochodzi się poprzez semantykę: najpierw ustalamy znaczenie, następnie ustalamy relację litera – głoska. Istotę zagadnienia ilustruje fragment zawierający dwa krótkie łacińskie wpisy, które informują o stronach i przedmiocie sporu.

⁷ W. Heynemeyer wskazuje, że w kursywie gotyckiej prawie każda litera miała około dziesięciu wariantów graficznych; *idem*, *Studien zur Geschichte der gotischen urkundenschrift*, Köln 1962, Tafel 10/11-16/17. Z kolei E. Casamassima podaje, że każde połączenie dwóch liter może mieć nawet kilka wariantów graficznych, *idem*, *op. cit.*, s. 160-163.

⁸ M. Trawińska, *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386-1400). Wokół analizy filologicznej*, Warszawa 2014, s. 57-86.



Nota Katharina kmethoniſſa in Sadi
pro ſuum procuratorem optinuit ſuper Alber-
tum de Swadzime XXX capecia
ſigilinis in quo manſit penam (10)



ſic iurabit dominus Troyanus contra kmethonem
czo Jakub na me ſzaloval o pencz
ſczwirczen rzy o dzeſſoncz groſſy
temu trzy lata minoła... (115)

W zapisie imienia *Katarzyna* kształt drugiego *a* bardziej przypomina *e*, mimo to nie transliterujemy *Katherina* tylko *Katharina*, bo taka jest łacińska postać. Występujące obok siebie wyrazy *procuratorem* i *optinuit* poświadczają, że forma graficzna *c* i *t* może być identyczna, w kursywie bardzo rzadko przybierały one zróżnicowaną postać. W polskich wyrazach *dzeſſoncz* i *groſſy* połączenia *es* i *os* są tożsame graficznie, a odczytujemy je różnie, natomiast odmienną postać przybiera *o* w zapisach *kmethoniſſa* i *kmethonem*. W odnotowanych na tych samych kartach, tu już nie przytoczonych, zapisach *generalis* i *lepszi*, ukazują podobieństwo i z *e*.

Takich przykładów w rękopisach można wskazać dziesiątki. Odczytując powtarzające się formuły, takie jak na przykład: *nota iudicium regale, veniens ad iudicium, habet terminum peremptorium, sic iurabit ad testimonium, ducit testes contra, tenetur penam*, nie pochylamy się nad każdym pojedynczym znakiem. Wszystkie wymienione wyrazy, które w księgach odnotowano dziesiątki razy, są najbardziej wymowną ilustracją cech tego pisma. Zestawiając kilkanaście zapisów *regale, testimonium, terminum*, otrzymujemy szeroki wachlarz kursywności, nie tylko w odniesieniu do liter oznaczających

samogłoski, także pozostałe znaki przybierają zróżnicowaną formę. Mimo to zawsze transliterujemy je zgodnie z łacińską postacią. Podobnie traktujemy zapisane po łacinie lub w formie zlatynizowanej imiona. Bez względu na stopień dekompozycji poszczególnych liter zawsze czytamy: *Nicolaus, Stephanus, Andreas, Swenthoflaus i Dobeßlaus*.

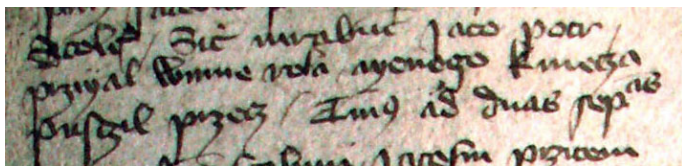
Skupienie uwagi na części łacińskiej, która stanowi dominującą część ksiąg, służy nie tylko przybliżeniu cech kursywy, ale także ukazaniu, jak przebiega zastępowanie rękopiśmiennych liter współczesnymi znakami graficznymi. Bardzo rzadko jest to oczywiste przełożenie typu:

Ⓐ → S

najczęściej ma ono taki charakter przejścia:

ll, u, i → o

Jest to nie tylko zakwestionowanie utrwalonego przekonania, że odczytanie może wiernie oddać każdy znak graficzny, ale także potwierdzenie, że transliterację poprzedzają rozstrzygnięcia semantyczne. Te same cechy pisma niosą zapisy polskie, które w zdecydowanej większości odczytujemy w ten sam sposób, co potwierdzają nie tylko wskazane wyżej przykłady. Zestawienie odczytań w obrębie wpisów łacińskich i polskich pokazuje, że identycznie skreślonym znakom nadajemy różną wartość literową. Wprawdzie najwięcej trudności sprawia identyfikowanie liter oznaczających samogłoski, ale jest też wiele zapisów, które pokazują, że nie zawsze można sobie poradzić z podobieństwem innych znaków, dla przykładu:



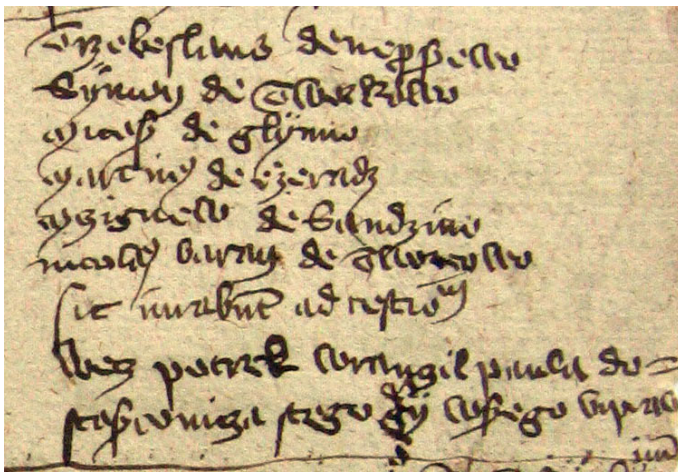
Scoltetus, sic jurabunt Jaco Potr
przyjal winne/wmne rola a yonego kmecha
pułczil przez, (12)

Zapis w drugim wersie można odczytać jako *winne* ‘w inne’, ale może to być również *wmne* ‘u mnie’, tym bardziej że w rękopisie są wypadki oznaczania *u* przez *w*. Obie propozycje są właściwe, może to być zarówno ‘inna rola’, jak ‘u mnie rola’. Przykład ten ilustruje, że niekiedy do właściwego odczytania pojedynczego wyrazu konieczne jest przybliżenie kontekstu całej zapiski.

Odmiennie trudności niesie transliteracja wielkich liter. Wynikają one przede wszystkim ze sposobu operowania nimi przez pisarzy. W kursywie gotyckiej tylko kilka z nich ma swoje odpowiedniki majuskułne, są to: **B, C, E, G, J, M, R, S** i **T**, pozostałe mają tylko jedną postać na przykład:

ø → d k → k

Każda z liter majuskułnych cechuje się również wariantowością, ale nie jest ona na tyle duża, aby uniemożliwiała ich identyfikację.



(42)

Przytoczony wpis jest przykładem wyjątkowo starannego użycia wielkich liter. Pisarz rozpoczął nimi imiona: *Trzebe[slaus, Mico]sz, Martinus, Mczignew, Symon* i *Baran* oraz nazwy miejscowe: *Czeradz, Sandzino, Tworcowo*, tylko *glynno* zapisał małą literą, natomiast *sta]zovicza* rozpoczął *]*, które jest odczytywane jako *s*. W pozostałych nazwach użył dostępnych mu znaków, czyli *n* i *p*, które w nazwach zwykle transliterujemy jako wielkie litery – *Nicolaus, Potrek, Pavla*.

Należy podkreślić, że pisarze, mając do dyspozycji wielką literę, nie zawsze używali jej w nazwach własnych. Bardzo często zapis *Boguslaus* występuje obok *boguslaus* czy *Martinus* obok *martinus*. Można wskazać całe partie rękopisu, w których przeważają nazwy zapisane małą literą, na przykład: *beatha, bartek, bavor, bandlino, czepury, grzimek, miroslaw, radlo*. Analizując pod tym kątem wpisy poszczególnych pisarzy, można zauważyć, że u jednych zaznacza się tendencja do rozpoczynania nazw wielką literą, u innych wyraźnie dominują zapisy minuskule. Należy dodać, że w dwojakiej formie występują zarówno we wpisach łacińskich, jak i polskich.

Zróznicowane zapisy nazw występują w otoczeniu wyrazów pospolitych, które często rozpoczynano wielką literą, na przykład: *Capitaneus, Ca[st]ellus, Civis, Judex, Judeus, Judicium, Juramentum, Relicta, Regali, Strenuus, Terminus, Testes*, a także *Sub* oraz *In*, lista ta jest znacznie dłuższa. Wyrazy w tej formie występują w bardzo różnych zapiskach, nie można też uchwycić żadnej regularności w takim posługiwaniu się wielką literą, tym bardziej że pisarze odnotowują również: *civis, relictas, strenuus* etc. Zauważalna jest tylko wyraźna przewaga zapisów w formie: *Judex, Judicium, Regali*.

Rodzi się zatem pytanie, jak transliterować taki sposób operowania majuskułą. W dotychczasowej praktyce wydawniczej wyrazy pospolite rozpoczyna się małą literą, bez względu na to, jak zostały oddane w rękopisie, natomiast nazwy własne, nazwy godności zawsze rozpoczyna się wielką literą. Dzięki temu edycja prezentuje bardzo uporządkowany obraz, ale nie oddaje charakteru rękopisu. Wymienione przykłady jednoznacznie wskazują, że pisarze sądowi nie operowali majuskułą wedle tej zasady. Połowicznym rozwiązaniem byłoby pozostawienie w zgodzie z oryginałem tylko tych liter, które mają odpowiedniki w majuskule, na przykład **B-b, R-r**, czyli *Bavor* i *bavor, Relicta* i *relicta*. Wtedy powstaje pytanie, jak oddać litery, które mają tylko jedną postać. Na tym etapie dociekań trudno jest wskazać rozwiązanie, które pozwoli oddać charakter rękopisu. Rozstrzygnięcie tej kwestii jest o tyle ważne, że w tym nie do końca czytelnym sposobie operowania wielkimi literami tkwią początki polskiej ortografii, które należy wydobyć. Przedstawiona charakterystyka pisma i analiza wybranych przykładów nie tylko pokazują złożoność graficzną ksiąg ziemskich, ale przede wszystkim uświadamiają, jak trudno jest objąć cały rękopis jednolitym postępowaniem edytorskim i badawczym.

Bibliografia

- Battelli G., *Lezioni di paleografia*, Vaticano 1999.
- Casamassima E., *Tradizione corsiva e tradizione libraria nella scrittura latina del Medioevo*, Roma 2004.
- Cencetti G., *Lineamenti di Storia della scrittura latina*, Bologna 1977.
- Cherubini P., Pratesi A., *Paleografia latina. L'avventura grafica del mondo occidentale*, Città del Vaticano 2010.
- Derolez A., *The Paleography of Gothic Manuscript Books from the Twelfth to the Early Sixteenth Century*, Cambridge 2003.
- Gieysztor A., *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 2009.
- Heynemeyer W., *Studien zur Geschite der gotischen urkundenschrift*, Köln 1962, Tafel 10/11-16/17.
- Hube R., *Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi 14 wieku*, Warszawa 1886. Dodatki A: Roty przysięg poznańskich.

- Lekszycki J., *Die ältesten grosspolnischen Grundbücher*, t. 1, Poznań 1386-1399.
- Przyborowski J.R., *Vetustissimam adiectivorum linguae Polonae declinationem monumentis ineditis illustravit...*, Poznań 1861.
- Trawińska M., *Między nomen appellativum a nomen proprium w poznańskich księgach ziemskich z XIV i XV wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” 2017, 51(1), s. 199-206.
- , *Nazywanie ludzi w wielkopolskich rotach sądowych z XIV i XV wieku*, „Prace Filologiczne” 2016, LXIX, s. 493-502.
- , *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386-1400). Wokół analizy filologicznej*, Warszawa 2014.
- Wielkopolskie rotty sądowe XIV-XV wieku*, oprac. H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz, Poznań 1959-1981.

Edycja XIV- i XV-wiecznych poznańskich ksiąg ziemskich. Transliteracja

Streszczenie: Artykuł omawia trudności związane z transliteracją ksiąg ziemskich, które zapisano kursywą gotycką. Pismo to charakteryzuje się dużą wariantowością graficzną, licznymi abrewiacjami i ligaturami. Cechy te bardzo utrudniają identyfikację wielu liter i powodują, że często do grafii dochodzi się poprzez semantykę, czyli najpierw ustala się znaczenie odczytwanego zapisu, a następnie wskazuje jego wartość graficzną.

Słowa kluczowe: średniowieczne rękopisy, kursywa gotycka, edycja, transliteracja

Edition of the 14th and 15th centuries of Poznan Land Book. Transliteration

Summary: This article discusses the difficulties of transliteration of earth books, which are inscribed in gothic italics. This script is characterized by a large variant of graphics, numerous abstractions and ligatures. These features make it very difficult to identify multiple letters and often cause graphs to come through semantics, that is, first determine the meaning of the reading, then indicate its graphical value.

Keywords: medieval manuscripts, italic gothic, edition, transliteration